

---

ALICJA ŻYWCZOK<sup>1</sup>

**PRZEZORNOŚĆ JAKO WŁAŚCIWOŚĆ CNOTY.  
DOCIEKANIA ARETOLOGICZNE  
I PEDAGOGICZNE W KONTEKŚCIE  
POGLĄDÓW ARNOLDA GEULINCXA  
(1625–1669)**

*1. Wprowadzenie. 2. „Etyka”, „cnota”, „rozum”, „przezorność” — wyjaśnienia leksykalne. 3. Przezorność — cecha jednoznacznie pozytywna, odróżniona od zamartwiania się oraz przebiegłości. 4. Etapy i geneza przezorności. 5. Rezultaty uosabiania przezorności i skutki jej niedoboru, czyli o znaczeniu przezorności. 6. Przeszkody na drodze urzeczywistniania przezorności. 7. Trud kształtowania przezorności w sobie i innych ludziach. 8. Podsumowanie.*

**Abstrakt**

Rozpatrzenie przezorności odzwierciedlonej w dorobku filozoficznym renesansowego, flamandzko–niderlandzkiego myśliciela Arnolda Geulincxa (1625–1669) służyło przede wszystkim reaktywacji cnoty rzadko poddawanej dziś eksploracjom i nieczęsto uwzględnianej w dyskursach naukowców. Niniejsze analizy podjęto po to, by doniosłość cnoty przezorności nie uległa zatarcu w odczuciu społecznym, a także, by nie zapomniano o niej w procesach

---

<sup>1</sup> Dr hab. prof. UŚ, pedagog i filozof. Autorka 135 publikacji naukowych. Pracuje w Instytucie Pedagogiki na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Jest również liderką zespołu badań aksjologicznych i rozwoju teorii naukowych oraz członkinią Zespołu Pedagogiki Chrześcijańskiej przy KNP PAN. E-mail: alicja.zywczok@us.edu.pl ORCID: 0000-0003-3994-9558.

wychowania oraz samowychowania młodego pokolenia. Przedmiotem badań zaprezentowanych w tym artykule jest więc Arnolda Geulincxa postrzeżenie przezorności (jako właściwości cnoty), a także transmisja jego przekazu odnośnie do znaczenia oraz sposobów kształtowania tej cennej ludzkiej cechy. Zastosowanie metod hermeneutycznych usprawniło proces badawczy związany z dogłębną analizą źródeł, a struktura artykułu, zbudowanego z ośmiu części merytorycznych, ułatwiła klarowne zaprezentowanie wyników eksploracji. Część początkowa, oprócz wprowadzenia, zawiera wyjaśnienie charakterystycznych w etyce Geulincxa pojęć: etyki, cnoty, rozumu i przezorności. Następnie dokonano opisu genezy i etapów przezorności, a także nagród za przezorność i sankcji doznawanych w wyniku jej niedoboru. Ujawniono również przeszkody w urzeczywistnianiu przezorności. Jednocześnie ukazano możliwości wychowawczego jej kształtowania. Kończącą część artykułu stanowi podsumowanie, w którym zamieszczono rozwiązanie problemów badawczych. Wnioski mogą zainteresować przede wszystkim reprezentantów dyscyplin społecznych i humanistycznych, lecz także pedagogów praktyków, moderatorów i animatorów pracujących na co dzień z dziećmi i młodzieżą.

**Słowa kluczowe:** cnota, przezorność, aretologia, Arnold Geulincx, hermeneutyka.

## 1. Wprowadzenie

Nie zamierzałam dokonać w artykule heurystycznego odsłonięcia nowych ludzkich sprawności moralnych czy cech, lecz zabiegałam o rekonfigurację dobrze znanych cnót (a raczej właściwości cnoty), choć w ostatnim okresie nieco zapomnianych. Wbrew tendencji do zamykania się myśli etycznej w wąskich obszarach badawczych, takich jak bioetyka, etyka mediów, etyka biznesu, etyka socjalna czy etyka polityki<sup>2</sup>, jestem przekonana, że warto dokonywać szczegółowego oglądu rzadko analizowanych fenomenów moralnych, takich jak przezorność. Podpowiada to troska o kulturę moralną społeczności, o przetrwanie unikalnej wrażliwości duchowej człowieka i jego gotowości do podejmowania wyzwań etycznych oraz autokreacyjnych.

---

<sup>2</sup> Zob. P. Domeracki, M. Jaranowski, M.T. Zdrenka, *Sześć cnót mniejszych*, Toruń 2019, s. 19, 21.

Tendencje samowychowawcze wynikają zwłaszcza ze sprawności sfery motywacyjnej, co dostrzegł już Immanuel Kant, pisząc że „[...] cnota jest moralną siłą woli człowieka w spełnianiu jego obowiązku, który wiąże się z przymusem wywieranym przez jego normodawczy rozum, o ile ten sam siebie czyni władzą, która egzekwuje ważne normy”<sup>3</sup>. Należy wyjaśnić, że pojęcie przymusu odnosi się tu do imperatywu (poczucia powinności), nie zaś do jakiegokolwiek zewnętrznego nacisku, który regulowałoby ludzkie zachowanie. W każdym razie termin „cnota”<sup>4</sup> i jego odpowiedniki we wszystkich językach niosą z sobą emocjonalną treść, wyrażającą aprobatę określonego postępowania, zaś termin „przywara” — dezaprobatę. David Hume uważa, że kto sądzi inaczej i chciałby też podobnie postępować, dopuściłby się rażącej nieprzyzwoitości<sup>5</sup>.

Rozwój współczesnej etyki cnót umożliwia dialog międzygeneracyjny i rodzi szansę przywoływania pojęć moralnych cieszących się najlepszą estymą, ściśle związanych z praktykowaniem cnót i prowadzeniem życia dobrego, to znaczy wartościowego. Ogląd cnót, choć zbliżony do podejmowanego przez aksjologów oglądu wartości, wydaje się silniej powiązany ze sferą *praxis* i doskonaleniem postępowania człowieka dzięki samoświadomości wad/przywara. Urzeczywistnianie cnót nie pociąga też za sobą ryzyka hipokryzji polegającej na rozdźwięku między głoszonymi ideałami moralnymi czy deklaracją wyznawanych wartości, a ich realizacją. Uniwersalizm dziedzictwa aretologii jako teorii cnót znajduje swe potwierdzenie również w przypadku rozpatrywanej tu przezorności, którą tradycyjnie daje się zakwalifikować do cnót: etycznych (w odróżnieniu od dianoetycznych, czyli poznawczych), pośrednich (w odróżnieniu od bezpośrednich, czyli prowadzących wprost do dobrych uczynków) oraz wtórnych jako pomocniczych (w odróżnieniu od pierwotnych, czyli samodzielnych).

<sup>3</sup> I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki o cnocie*, tłum. W. Galewicz, Kęty 2005, s. 74.

<sup>4</sup> Cnota (łac. *virtus*) to cecha osobowa człowieka, inaczej: dyspozycja pozytywna; czynnik wewnętrzny usprawniający do realizacji dobra moralnego; trwałe usprawnienie podmiotu do wykonywania aktów ukierunkowanych na urzeczywistnienie dobra; skłonność i sprawność woli do spełniania aktów moralnie dobrych. Zob. *Słownik przewodnik filozoficzny. Osoby — problemy — terminy*, red. A. Maryniarczyk, M. Nawracała–Urban, A. Czajczyk, Lublin 2012, s. 373; J. Jaśtał, *Etyka i czas. Wariacje aretologiczne*, Kraków 2015, s. 20, 25; A. Lekka–Kowalik, *Cnota*, [w:] *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. K. Chałas, A. Maj, Radom 2016, s. 168, 169. Zob. też A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa 1996.

<sup>5</sup> Zob. D. Hume, *Eseje z dziedziny moralności, polityki i literatury*, tłum. Ł. Pawłowski, Warszawa 2013, s. 165.

Uosabianie cnót stanowi we współczesnej pedagogice rezultat introcepcji wartości, czyli przekładania ich na wzorce postępowania<sup>6</sup>, a zatem świadczy także o osiągnięciu kolejnego etapu wychowawczego bądź samowychowawczego. I nie chodzi tylko o przydatność kategorii cnoty do opisu zjawisk moralnych czy łatwość intelektualnego przyglądania się cnotom, lecz przede wszystkim o zachętę do wzorowania się na ludziach je uosabiających. Kształtowaniem człowieka zgodnie ze standardami etycznymi zajmuje się pedagogika jako kontynuacja etyki stosowanej i niejako jej uprawomocnienie. Dlatego też dociekaniom aretologicznym towarzyszą w niniejszym tekście przemyślenia o charakterze pedagogicznym, zainspirowane poglądami Arnolda Geulincxa.

W dziełach tego siedemnastowiecznego filozofa pochodzącego z Niderlandów nietrudno dostrzec wpływy myśli filozoficznej, zwłaszcza Arystotelesa<sup>7</sup>, św. Augustyna<sup>8</sup>, św. Tomasza z Akwinu<sup>9</sup>, Kartezjusza i Spinozy<sup>10</sup>. Został on uznany również za twórcę okazjonalizmu<sup>11</sup> oraz miłośnika nowatorskich metod badań naukowych<sup>12</sup>. Rekonstrukcja i interpretacja poglądów renesansowego myśliciela służyła przede wszystkim reaktywacji cnoty rzadko poddawanej eksploracjom i nieczęsto również uwzględnianej w dyskursach naukowców. By doniosłość tej cnoty (i jej właściwości) nie uległa zatarciu w świadomości społecznej, a także, by nie zapomniano o niej w toku samodoskonalenia, zdecydowałam się na rozpatrzenie przezorności uwypuklonej w jego dorobku filozoficznym.

Przedmiotem badań zaprezentowanych w artykule jest Arnolda Geulincxa postrzeganie przezorności, a także transmisja jego przekazu odnośnie znaczenia oraz kształtowania tej cennej ludzkiej cechy. Sformułowanie kilku problemów badawczych umożliwiło właściwe ukierunkowanie poszukiwań: Jak Arnold Geulincx pojmuje „etykę”, „cnotę”, „rozum”, „przezorność”? Czy uważa przezorność za cechę jednoznacznie pozytywną i od jakich innych cech bądź

<sup>6</sup> Zob. S. Kunowski, *Wartości w procesie wychowania*, Kraków 2003.

<sup>7</sup> Zob. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 2007.

<sup>8</sup> Zob. Święty Augustyn, *Wyznania*, tłum. J. Czuj, Warszawa 2001.

<sup>9</sup> Zob. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 20: *Cnoty społeczne pokrewne sprawiedliwości*, tłum. F. Bednarski, P. Bełch, London 1972.

<sup>10</sup> Zob. B. Rousset, *Geulincx entre Descartes et Spinoza*, Paris 1999.

<sup>11</sup> Zob. L. Chmaj, *Okazjonalizm. Geneza i rozwój*, Warszawa 1937.

<sup>12</sup> Szerzej wątki biograficzne dotyczące Geulincxa zostały opisane w artykule: A. Żywczok, *Gratyfikacje płynące z życia dobrego. Refleksje inspirowane poglądami etycznymi Arnolda Geulincxa (1624–1669)*, „Paideia” 4(2022), s. 46–48.

od jakiego zachowania (z którymi bywa mylona) proponuje ją odróżniać? Jak filozof postrzega genezę przezorności oraz jakie etapy rozwoju tej cnoty (jej właściwości) wyodrębnił? Jakie znaczenie przypisuje przezorności, wyszczególniając nagrody za wykazywanie się przezornością i kary za jej niedobór? Jakie dostrzega przeszkody na drodze urzeczywistniania przezorności? Jakie wskazówki przekazuje myśliciel współczesnym ludziom w kwestii kształtowania przezorności w sobie i innych?

Pytania te ułatwiły również wyznaczenie celów niniejszych badań: teoretycznego i praktycznego. Poznanie tej części dorobku Geulincxa, która obejmuje problematykę cnoty i jej właściwości (spośród których zainteresowanie badawcze budzi głównie przezorność) — to cel teoretyczny podjętych badań. Celem praktycznym pozostaje natomiast opis propozycji skorzystania z wiedzy o tej właściwości cnoty, by łatwiej można było ją urzeczywistnić w kolejnych generacjach dzięki procesowi edukacyjnemu lub socjalizacyjnemu. Posłużenie się metodami hermeneutycznymi: pól semantycznych oraz interpretacji kontekstowej umożliwiło efektywny proces badawczy<sup>13</sup>.

Interdyscyplinarna problematyka artykułu może skupić uwagę zwłaszcza przedstawicieli dziedzin: społecznej i humanistycznej, lecz nie tylko. Zagadnienia poruszone w tekście znajdują, jak sądzę, swych zwolenników wśród reprezentantów wielu subdyscyplin pedagogiki: pedagogiki ogólnej, teorii wychowania, pedagogiki kultury, historii wychowania i myśli pedagogicznej, pedagogiki pracy. Naukowcy zajmujący się takimi obszarami nauki jak pedagogika filozoficzna, filozofia wychowania i biografistyka będą mogli wykazać się zainteresowaniem aretologią oraz oddać się wnikliwym dociekaniom pedagogicznym.

Konstrukcja strukturalna artykułu składającego się z ośmiu części tworzy szansę klarownego zaprezentowania wyników eksploracji. Część początkowa, oprócz wprowadzenia, zawiera wyjaśnienie pojęć charakterystycznych w etyce Geulincxa. Następnie dokonano opisu genezy, etapów i znaczenia przezorności. Ujawniono przeszkody w urzeczywistnianiu przezorności, a także ukazano

<sup>13</sup> Zob. J. Grondin, *Wprowadzenie do hermeneutyki filozoficznej*, tłum. L. Łysień, Kraków 2007; M. Szulakiewicz, *Filozofia jako hermeneutyka*, Toruń 2012; W. Lorenc, *Filozofia hermeneutyczna. Inspiracje, klasycy, radykalizacje*, Warszawa 2019; A. Przyłębski, *Hermeneutyka. Od sztuki interpretacji do teorii i filozofii rozumienia*, Poznań 2019; B. Milerski, *Hermeneutyka pedagogiczna. Perspektywy pedagogiki religii*, Warszawa 2011; W.G. Jeanrond, *Hermeneutyka teologiczna. Rozwój i znaczenie*, tłum. M. Borowska, Kraków 1999.

możliwości jej wychowawczego kształtowania. Końcową część artykułu stanowi podsumowanie, w którym zamieszczono rozwiązanie problemów badawczych.

## **2. „Etyka”, „cnota”, „rozum”, „przezorność” — wyjaśnienia leksykalne**

Etyka stanowi dla Geulincxa ukoronowanie rozważań filozoficznych, a jej przedmiotem pozostaje przede wszystkim namysł nad cnotą. Jest przez niego postrzegana również jako konsekwencja przyjęcia koncepcji metafizycznych. Z płaszczyzny poznania człowiek przechodzi swobodnie na płaszczyznę postępowania, można powiedzieć: od teorii do praktyki i jeśli mu się to udaje, zyskuje wielkość moralną. Pewnik odnoszący się do metafizyki i pewnik etyczny zostały przyjęte przez Geulincxa aksjomatycznie i nazwane fundamentem etyki<sup>14</sup>. W jego przekonaniu: „Właściwym miejscem oraz jakby domem i rodziną rozumu jest etyka, w której rozum odkrywa się dzięki wielu znakom”<sup>15</sup>. Rozważania etyczne, jego zdaniem, nie mogą pomijać zagadnienia dobra i zła, ponieważ dla człowieka dobrem moralnym staje się to, co kocha, a przede wszystkim: Bóg, bliźni i on sam. Filozof ten zajął się zastosowaniem ujęć teoretycznych do interpretacji, oceny i modyfikacji ludzkiego postępowania, zatem tę część jego etyki można postrzegać jako etykę praktyczną.

Cnotę określa on jako „miłość do prawego rozumu”<sup>16</sup> (bowiem postanowienie słuchania prawego rozumu i wypełniania jego woli prowadzi do życia cnotliwego, zaś kochanie rozumu znieprawionego prowadzi do przeciwieństwa cnoty) oraz do „Boga samego w sobie”<sup>17</sup>. Naturę cnoty i jej definicję oddaje taki oto fragment: „Cnota [...] to postanowienie czynienia tego, co każe rozum. To postanowienie, czy byłoby połączone z przyjemnością, czy pozbawione przyjemności [...] nie robi to żadnej różnicy względem natury cnoty; najlepszy jest ten, kto ma owo postanowienie, także ilekroć pozbawiony został tych wszystkich powabów, na których opiera się miłość jako uczucie”<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> J. Usakiewicz, *Wstęp tłumaczki*, [w:] A. Geulincx, *Etyka*, tłum. J. Usakiewicz, Kęty 2007, s. 16.

<sup>15</sup> A. Geulincx, *Etyka*, tłum. J. Usakiewicz, Kęty 2007, s. 204.

<sup>16</sup> Tamże, s. 33.

<sup>17</sup> Tamże, s. 37.

<sup>18</sup> Tamże, s. 176.

Rozumu Geulincx nie definiuje, lecz ujmuje niejako intuicyjnie, pisząc:

Czym jest rozum, nie trzeba wyjaśniać [...], nawet nie można [...]. Czym, powiadam, jest rozum, wystarczająco, a nawet więcej wiadome jest nam wszystkim (1), których wyróżnikiem jest to, że jesteśmy rozumni (2). Nie chodzi o to, w jak wielu okolicznościach jest nieznanym [...] albowiem wystarczy, iż przynajmniej w niektórych okolicznościach jest znany (3) na tyle, żeby nie nazywać go nieznanym. Tak jak syn zna swojego ojca, chociaż nie poznałby go znajdującego się w oddali lub w ciemnościach, albo w gęstym tłumie ludzi<sup>19</sup>.

Postrzegając rozum (*ratio*) jako boski pierwiastek w człowieku, filozof ten nadaje człowiekowi znamiona wielkości metafizycznej. Ludzie mogą ją zdobyć wyłącznie dzięki bezpośredniemu kontaktowi z Bogiem. Do czynności sprawnego rozumu, zdaniem filozofa, należą: wskazywanie i polecanie optymalnego postępowania, zabranianie niewłaściwego, regulacja, obciążanie i zobowiązanie do odpowiedniego zachowania.

Przezorność (*diligentia*, czyli „słuchanie rozumu”), uznawana powszechnie za cnotę główną, w jego przekonaniu jest raczej właściwością cnoty współwystępującą z trzema innymi właściwościami:

- posłuszeństwem (wypełnianiem zaleceń rozumu);
- sprawiedliwością (dostosowaniem się do rozumu);
- pokorą (nienadmierną dbałością o siebie).

Bez choćby jednej z tych właściwości nie może zostać dobrze i w zgodzie z rozumem wykonane żadne dzieło. Filozof częściowo odbiega więc od klasycznego kanonu cnót głównych, do którego należą: roztropność, sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie. Przezorność polega, jego zdaniem, na zwróceniu się wyłącznie ku rozumowi i wsłuchiwaniu się weń<sup>20</sup>. Tomasz z Akwinu uznał roztropność za cnotę wolitywną i intelektualną. Dodatkowo istotą roztropności pozostaje, w jego przekonaniu, *providentia*, czyli przezorność. Geulincx łączy więc w swojej *Etyce* elementy tomistyczne z autorskimi.

Samuel Bogumił Linde w XIX wieku dostrzegł dwa warianty znaczeniowe przezorności. W pierwszym —pojęcie „przezorny” odniósł do „przenikłego”,

<sup>19</sup> Tamże, s. 37.

<sup>20</sup> Zob. J. Usakiewicz, dz. cyt., s. 16, 17; A. Geulincx, dz. cyt., s. 173.

„opatrzności na przyszłość”, „ostrożności”. Uwidocznili to w przykładowych zdaniach: „Przezorny wypytuje się, co też obłoki przewieszają”, „Bóg wzrok ma tak przezorny, że mu nie wadzi noc i fklepy ciemne”, „Nayprzezorniejsze oko ledwie czasem prawdy dojrzy”. Z kolei w drugim wariantcie semantycznym człowiek przezorny to ktoś, kto może być „przeżyźrzany”, „okiem dosięgnionym”, jak w zdaniach: „Trudno się róży zakryć w przezornym kryształ. Tak strugi przeźroczyste wydają ją całe”, „Tu łąki nieprzezorne okiem”.<sup>21</sup> Sądzę, że warto przeanalizować komparatystycznie przeszłe (w tym Geulincxa) oraz współczesne pojmowanie przezorności.

Dziś uważa się, że przezorny postępuje rozważnie, to znaczy przewiduje następstwa swojego działania i myśli o przyszłości, chcąc uniknąć niebezpieczeństw. Termin ten zawierają takie zdania, jak: On lekkoduch, a ona zawsze przezorna; „Rząd prowadzi przezorną politykę gospodarczą”; „Przezorny zawsze ubezpieczony”; Ludność miasta przezornie zaopatrzyła się w żywność; Przezorność nakazywała mu być ostrożnym<sup>22</sup>. Wśród synonimów człowieka przezornego wylicza się zazwyczaj kogoś: rozważnego, przewidującego, czujnego, ostrożnego, przenikliwego, bacznego, mądrego, rozsądnego, roztropnego, dalekowzrocznego. Z kolei synonimami przezornego postępu lub czynu są: rozważny, rozsądny, ostrożny<sup>23</sup>.

### **3. Przezorność — cecha jednoznacznie pozytywna, odróżniona od zamartwiania się oraz przebiegłości**

Geulincx podpowiada, na czym polega różnica między ludźmi dobrymi i złymi<sup>24</sup>, a jego wskazówki mogą stanowić nieocenioną pomoc w wyborze przyjaciół bądź ludzi, z którymi zamierza się współpracować. Odnośnie do ludzi tzw. złych pisze:

<sup>21</sup> S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 2: P, Warszawa 1811, s. 582, 583.

<sup>22</sup> Zob. *Inny słownik języka polskiego PWN, P-Ż*, red. M. Bańko, Warszawa 2017, s. 349.

<sup>23</sup> Zob. W. Cienkowski, *Praktyczny słownik wyrazów bliskoznacznych*, Warszawa 1993, s. 211.

<sup>24</sup> Zob. T. Kupś, „Zło radykalne” z perspektywy filozofii i religii Immanuela Kanta, [w:] *Koncepcje i problemy filozofii zła*, red. R. Wiśniewski, M. Jaranowski, Toruń 2009, s. 35–50; I. Kant, *O obecności złego pierwiastka obok dobrego, czyli zło radykalne w naturze ludzkiej*, tłum. B. Wolniewicz, [w:] B. Wolniewicz, *Filozofia i wartości*, t. 2, Warszawa 2018, s. 343–360.

[...] żli dokładnie tyle tylko czynią, ile odnosi się do nich samych; na przykład [...] tak długo dobrze czynią innym [...] jak długo widzą, że będą nagradzani, albo ile odnosi się do sławy, przepychu i podobnych uczuć; ani odrobinę więcej, chociaż często rozum poucza, że coś więcej należy sprawić [...] żli i swoich porzucają, i wzajemnie przez nich są porzucani [...]. Tak długo bowiem są nawzajem sobie pomocni, tak długo są na usługi i przychodzą z pomocą, jak długo zasada wzajemności (tak to nazywają) tego wymaga; lecz kiedy ta przyczyna zostanie usunięta, uciekają i siebie nawzajem porzucają wśród największych niepowodzeń i najgorszych niepokojów<sup>25</sup>.

Z kolei opis ludzi tzw. dobrych dostarcza powodów do optymizmu w kwestii nawet skomplikowanych relacji międzyludzkich:

Dobrzy nigdy właściwie się nie porzucają, lecz są zawsze [...] związani, tak poprzez zgodę [...] jak także poprzez wzajemną miłość [...]. Dobrzy [...] pozostają połączeni ze swoim Bogiem, którego najpoufalszymi są przyjaciółmi. Wtedy także z tymi, przez których wydają się porzuceni, pozostają w istotowym związku, który polega na najwyższej zgodzie duchów, najwyższym podobieństwie i najgorętszej miłości wzajemnej; a tego nie można usunąć, jak długo dobrzy są dobrymi<sup>26</sup>.

Przezorność, co warto zaakcentować, to cecha jednoznacznie pozytywna, wyróżnik ludzi dobrych. Postawy przezorności nie należy więc mylić z zamartwianiem się, odczuwaniem smutku czy chronicznego niepokojem. Filozof wyjaśnia to w słowach:

[...] jak przezorność jest pierwszą córką cnoty, tak martwienie się jest pierwszą córką grzechu. Ta zaś łączy się z wielkim smutkiem i niepokojem. Smutek z pewnością powstaje z tego, że [ludzie — od autora/ki tekstu] widzą, iż tak wiele brakuje ich dobru [...] (to znaczy brakuje im samym); niepokój zaś dlatego, że widzą, że tak trudne jest uzupełnienie wszystkich tych braków [...]. Uczą się bowiem z doświadczenia [...], że im więcej mają, tym więcej pragną, a nadto [...] żebrzą, jakkolwiek byłby ich los. Z martwienia się, jakby z dzikiego wina jakiejś złej latorośli, rodzi się przebiegłość, chytryść, spryt, który [...] opiera się na [...] dostrzeganiu środków, które służą do osią-

<sup>25</sup> A. Geulincx, dz. cyt., s. 151, 152.

<sup>26</sup> Tamże, s. 152, 153.

gnięcia korzyści [...]. Tego zaś najbardziej gorzkimi owocami są [...] niepowodzenia, hańba i służalczość<sup>27</sup>.

Warto natomiast wyraźnie odróżniać przezorność od przebiegłości, chytryści, sprytu. Ta pozytywna właściwość cnoty nie powinna kojarzyć się z pejoratywnymi cechami. W powyższych wypowiedziach kryje się życiowa mądrość, zbieżna ze współczesną wiedzą teologiczną, psychologiczną, socjologiczną i pedagogiczną. Rozważania Geulincxa mogą więc i dziś służyć chrześcijańskiemu wychowaniu młodego pokolenia oraz okazać się nieocenione w udzielaniu skutecznej pomocy edukacyjnej lub psychoterapeutycznej tym, którzy znajdują się w sytuacjach trudnych, granicznych, kryzysowych, na przykład cierpiącym z powodu odrzucenia, osłabienia więzi uczuciowej, choroby, osamotnienia.

#### 4. Etapy i geneza przezorności

Wyodrębnienie i opis etapów przezorności wydają się istotne zarówno w etyce, jak i w pedagogice. Łatwiej bowiem zaplanować i przeprowadzić proces wychowania moralnego dzieci i młodzieży, gdy można podzielić go na etapy. Oto zaproponowane przez Geulincxa dwa etapy przezorności:

- Etap pierwszy: odwrócenie się umysłu od rzeczy zewnętrznych, które mogą wywoływać niepokój i powstrzymywanie człowieka od słuchania rozumu. Etap ten stanowi rodzaj ustawicznego wycofywania się umysłu z preferowania sfery myślowej.
- Etap drugi: zwrócenie się umysłu do wnętrza (w głąb siebie). Etap ten polega na ukierunkowaniu uwagi umysłu (*mens*) na rozum, a przede wszystkim przejawia się w takim głębokim wsłuchiwanie się w siebie, by móc „radzić się w każdym nadarzającym się zajęciu tej świętej wyroczni rozumu”<sup>28</sup>. Tylko we własnym wnętrzu umysł odkrywa rozum przemawiający do niego i nauczający. Cokolwiek z zewnątrz umysł przynosi oczom i uszom, odnosi do rozumu po to, aby zostało dokładnie zbadane. Odzwierciedlają to słowa: „[...] przykładamy do tego kamień probierczy, abyśmy [...] osądzili, czy na-

<sup>27</sup> Tamże, s. 151.

<sup>28</sup> A. Geulincx, dz. cyt., s. 41.

leży to przyjąć, czy odrzucić [...]. Chociaż bowiem są pewne rzeczy, które wymykają się możliwościom rozumu i nie powinny być oceniane według jego kryteriów, to jednak dzięki czemu dowiedzieliśmy się tego? Z całą pewnością tylko dzięki [...] rozumowi. Dlatego więc [...] także te rzeczy poddają się badaniu rozumu”<sup>29</sup>.

W genezie przezorności filozof zaakcentował znaczenie czterech zasadniczych czynników: ostrożności, umiejętności przewidywania, powściągliwości oraz posłuszeństwa względem rozumu. Odnośnie do pierwszego czynnika pisze:

Ostrożność (*circumspectio*) zwraca się ku działaniu i je względem wszystkich jego okoliczności tak porządkuje i układa, aby wszędzie zgadzało się ze wskazaniami rozumu; czyli ostrożność robi to, że takie jest działanie, jaką zasadę ma rozważająca roztropność. Tak jak malarz [...] najpierw zwraca się ku swojemu wzorcowi, na przykład ku człowiekowi, którego podjął się namalować, potem zaś dzięki owemu spojrzeniu na wzorec podobny obraz tworzy, tak roztropność właściwa pojmuje to, co rozum nakazuje, ostrożność zaś dzięki owemu pojmowaniu tak działanie ogranicza i porządkuje, aby przez posłuszeństwo takie właśnie miało miejsce [...], jakie roztropność pojęła w polecającym rozumie. Ostrożność więc nade wszystko zajmuje się okolicznościami działań i o te ma staranie i wybiera według wskazania rozumu. Albowiem to, co w jednych okolicznościach dozwolone i zaszczytne, w innych jest niedozwolone i haniebne. Na przykład [...] wolno bogatemu człowiekowi przyjmować na ucztę wielu przyjaciół, biednemu nie; wolno tu nocą bez świateł wyjść na ulicę, gdzie indziej, gdzie tego władza zakazała, nie wolno. Okoliczności, których rozważaniem zajmuje się ostrożność, zawarte są w tym powszechnie znanym werście: „Kto? co? gdzie? z pomocą czego? dlaczego? w jaki sposób? kiedy?”<sup>30</sup>.

Zachowywanie ostrożności wiąże się z doskonaleniem również umiejętności przewidywania, czyli antycypacji. Potwierdza to Geulincx w następującym fragmencie:

Z ostrożności naturalnie wynika przewidywanie (*providentia*). Ilekroć bowiem starannie rozważamy okoliczności działania, które należy wykonywać [uwzględnić

---

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tamże, s. 157–158.

— od autora/ki tekstu] (co jest zadaniem ostrożności), bez wątpienia widzimy, co z naszego działania może wynikać dla nas samych, jak i dla innych ludzi (co jest służbą przewidywania). Wśród części przewidywania, bez wątpienia pierwszą jest: strzec się zgorzenia. Zgorzenie zaś nie jest niczym innym, niż sposobnością grzeszenia zaczerpniętą z działania kogoś innego<sup>31</sup>.

Kontynuując te wywody, skłaniające do refleksji nad warunkami doskonalenia umiejętności antycypacyjnych, filozof opisuje dwa typy zgorzenia:

— Zgorzenie dane (teologowie nazywają je zgorzeniem słabych). Wypływa ono z winy tego, kto je czyni; jako przykład autor podaje zachętę lub przymuszanie kogoś do opróżnienia kielicha (picia alkoholu), co prowadzi go do pijaństwa. Przyczyną tego typu zgorzenia stała się więc niegodziwość, dlatego człowiek dobry powinien się go wystrzegać.

— Zgorzenie przyjęte (teologowie nazywają je zgorzeniem faryzeuszy). Ten typ zgorzenia nie wynika z winy tego, który spowodował zgorzenie, lecz tego, który je przyjął. Jako przykład można podać zgorzenie człowieka prawego, który doznaje nienawiści od swego otoczenia z powodu prawości, której mu zazdroszą. Człowiek ten nie jest niczemu winny, a przyczyną zgorzenia nie jest jego niegodziwość. Dlatego człowiek dobry nie musi wystrzegać się takich zgorzeń. Jego właściwym postępowaniem powinno być raczej lekceważenie zachowania otoczenia (dziś powiedzielibyśmy: zbagatelizowanie sytuacji, w której się znalazł, nawet najbardziej dyskomfortowej)<sup>32</sup>.

Choć może wydawać się, że termin „zgorzenie” należy już do anachronicznych, powyższa charakterystyka rodzi wiele asocjacji, które wyraźnie nawiązują do współczesnych okoliczności i interakcji zachodzących w wielu środowiskach społecznych.

Z kolei trzeci czynnik: powściągliwość (*discretio*), w opinii Geulinxca, jest

[...] roztropności częścią najsubtelniejszą, która zajmuje się rozróżnianiem tych [działań], które na pierwszy rzut oka i w powszechnym mniemaniu [...] bardzo są sobie pokrewne, między którymi jednak jest olbrzymia etyczna różnica, dlatego że jedno z nich jest dobrem, drugie złem. I tu najpierw przychodzą na myśl polecenie i po-

<sup>31</sup> Tamże, s. 164.

<sup>32</sup> Zob. tamże.

zwolenie, które często ludowi wydają się mieć ten sam zakres, być tej samej natury, chociaż [...] bardzo między sobą różnią się; często bowiem wolno pozwolić na to, czego nigdy nie wolno polecić<sup>33</sup>.

Jako egzemplifikację warto podać sytuacje: spożywania alkoholu i palenia papierosów. Zezwolenie na zastosowanie używek nie jest tożsame z ich zalecaniem. Ukazanie tej subtelnej różnicy może okazać się pomocne w pedagogice stosowanej, zwłaszcza zaś w procesie wychowania moralnego oraz procesie wychowania resocjalizacyjnego.

Geulincx niezwykle sugestywnie wyjaśnia również znaczenie posłuszeństwa w genezie przezorności:

Dwie są części posłuszeństwa: czynić i poniechać; poniechać tego, czego rozum zabrania, czynić to, co każe. W rzeczach fizycznych jedno i proste jest hasło rozumu: pokazywać; w moralnych dwojaki [...]: zalecać i zabraniać [...]. Jedynie więc w rzeczach moralnych miejsce ma posłuszeństwo, które wobec tego do zabraniającego rozumu stosuje poniechanie, do polecającego działanie. A z pewnością to, co każe rozum, należy czasem zrobić; czego zabrania, nigdy nie należy czynić [...]. Na przykład: rozum każe jeść, pić, odświeżać ciało, to więc czasem należy czynić [...]; lecz rozum zabrania zabić siebie, tego więc nigdy nie należy czynić<sup>34</sup>.

Filozof twierdzi ponadto, że: „Dlatego jest się posłusznym rozumowi, że kocha się rozum [...] więc tylko miłość rozumu (to znaczy cnota) płodzi posłuszeństwo”<sup>35</sup>. „Posłuszeństwo [...] przynosi pewną przezorność i roztropność”<sup>36</sup>, jednak nie automatycznie. Posłuszeństwo nie stanowi, jak można by sądzić, przyczyny przezorności, lecz jej warunek, ponieważ „jedyną przyczyną bycia [prawdziwie — od autora/ki tekstu] posłusznym jest miłość”<sup>37</sup>. Interpretując te fragmenty odbiorca dochodzi do przekonania, że tylko uprzednia miłość rozumu może zrodzić reakcję posłuszeństwa wobec niego, a dopiero później z posłuszeństwa wypływa postawa przezorności. Jakże istotna to w pedagogice wiedza,

<sup>33</sup> Tamże, s. 165.

<sup>34</sup> Tamże, s. 44.

<sup>35</sup> Tamże, s. 203–204.

<sup>36</sup> Tamże, s. 203.

<sup>37</sup> Tamże.

podkreślająca „rodowód” wszelkiego dobra moralnego, cnoty w postawie miłości wobec Boga oraz bliźniego. Pedagodzy i nauczyciele powinni więc rozumieć, że zanim postawią swym wychowankom czy uczniom wymóg posłuszeństwa, wpieryw muszą nawiązać z nimi relację opartą na wzajemnej sympatii i zaufaniu — jak powiedziałyby Jan Władysław Dawid<sup>38</sup> — na miłości dusz ludzkich.

## 5. Rezultaty uosabiania przezorności i skutki jej niedoboru, czyli o znaczeniu przezorności

Rezultaty urzeczywistniania cnoty określa Geulincx mianem nagród. Nagrodami za uosabianie przezorności okazują się więc przede wszystkim:

- Mądrość, a raczej roztropność (*prudencia*). Twierdzi on, że: „Owoce przezorności jest mądrość. Albowiem mądrość nie jest niczym innym, niż właściwym rozumieniem tego, co wskazał prawy rozum, to zaś bez wątpienia naturalnie wypływa z gorliwego słuchania rozumu. W jaki sposób bowiem dowiesz się, co mówi rozum, jeśli nie słuchasz, ilekroć mówi? Jeśli prawdziwie słuchasz, już jesteś przezorny i łatwo także pojdziesz, co mówi, i tak staniesz się mądry. Mądrość w sprawach etycznych, czyli moralnych [...] jest nazwana roztropnością”<sup>39</sup>, w odróżnieniu od mądrości spekulatywnej, która rodzi się dopiero po osiągnięciu roztropności. Wsłuchiwanie się w siebie i wytrwałe dociekanie prawdy zdają się więc kluczowe w wykazywaniu się przezornością.
- Sama cnota wraz z jej właściwością: przezornością. „[...] sama cnota jest wśród swoich nagród [...] najpiękniejszą i największą [...] nagrodą i zapłatą”<sup>40</sup> — przekonuje filozof. Kontynuacji tej myśli można doszukać się w innym jeszcze fragmencie tego myśliciela: „Podąża się zatem naprzód po boskim i wiecznym kole od cnoty do cnoty. Szczęśliwy ten, kto siebie samego i wszystkie swoje pragnienia zamknął w tym kole i kto dlatego tylko chce być uczciwy, żeby zawsze coraz bardziej być uczciwym”<sup>41</sup>.

---

<sup>38</sup> J.W. Dawid, *O duszy nauczyciela*, Warszawa 1948.

<sup>39</sup> Tamże, s. 42.

<sup>40</sup> Tamże, s. 150.

<sup>41</sup> Tamże.

— Wyzwolenie człowieka. Filozof pisze: „Ponieważ robię to, co każe rozum, wyzwalam się i już dłużej nie służę nikomu [...], sam Bóg mnie przyjmuje”<sup>42</sup>. Ostateczne wyzwolenie człowieka zależy już w mniejszym zakresie od siebie samego, w większym natomiast od Boga.

Z kolei niedobór przezorności rodzi dla człowieka niekorzystne skutki, nazywane przez Geulincxa karami za porzucenie drogi cnoty. Oto wspomnianych sześć sankcji:

- Zmartwienie, smutek i niepokój. Człowiek martwi się o sprawy doczesne i odczuwa smutek, bo ma świadomość, jak wiele mu brakuje. Przeżywa również niepokój, ponieważ wie, jak trudne jest do osiągnięcia to, czego mu brakuje.
- Zniewolenie. Wolność człowieka zmienia się w służbę samemu sobie.
- Ograniczenie. Działania ludzi zostają zredukowane do czynienia tylko tego, czego chcą.
- Osamotnienie. Człowiek zostaje pozostawiony sam sobie i nie ma już nikogo zaprzyjaźnionego (w przeciwieństwie do ludzi dobrych, którzy nawet porzuceni przez innych, zachowują zawsze Boga).
- Zuchwałość, czyli wzgarda dla rozumu. Wynika z odwrócenia się od porządku (cnota bowiem jest uporządkowana) i postępowania zalecanego.
- Wzgardzenie Bogiem jako najwyższy wymiar kary za grzechy. Przewrotności przyznano tu pejoratywną oceną moralną jako przejawowi niesławy, który prowadzi człowieka wprost do rozpacz<sup>43</sup>.

Nagrody za uosabianie przezorności, zwłaszcza zaś najistotniejsza z nagród: bliskość z Bogiem, oraz kary wynikające z niedoboru przezorności, zwłaszcza oddalenie się od Boga, uzmysławiają niebagatelne znaczenie indywidualne i społeczne analizowanej tu właściwości cnoty.

## 6. Przeszkody na drodze urzeczywistniania przezorności

Geulincx uważa, że proces samodoskonalenia wprawdzie nie przebiega bezproblemowo, jednak człowiek doświadczający przeróżnych trudności nie pozostaje wobec nich bezbronny. Autor ten podaje trzy główne przeszkody

<sup>42</sup> Tamże, s. 294.

<sup>43</sup> Zob. J. Usakiewicz, dz. cyt., s. 20; A. Geulincx, dz. cyt., s. 153.

(„wrogowie cnoty”), które mogą piętrzyć się w procesie nabywania przezorności. Należą do nich:

- Cieleśność jako ludzka skłonność do czynienia tylko dobra, które sprawia przyjemność. Człowiek działa w ciele i podlega mu, co rodzi pewne ograniczenia i utrudnienia w realizacji cnoty. Ludzie doznają uczuć<sup>44</sup> za sprawą swej cieleśności. Nie są one niczym złym, ponieważ to dzięki nim są ludźmi. Złe może okazać się to, do czego ludzie dają się prowadzić uczuciom. Bóg dał im uczucia, ale nie chciał, aby za nimi podążali. Mają one towarzyszyć ich działaniom i świadczyć o ludzkiej naturze. Stosunek do uczuć pozwolił filozofowi wyszczególnić trzy rodzaje ludzkiego życia (dziś określone jako style życia): a) życie powodowane uczuciem (typowe dla ludzi prostych), b) życie wbrew uczuciu, stale podejmując próby ograniczenia wpływu uczuć na postępowanie człowieka (typowe dla filozofów), c) życie mimo uczucia, czyniąc to, co każe rozum (typowe dla chrześcijan). Cieleśność jako pierwszy wróg cnoty stanowi największe zagrożenie w okresie młodości. Przeszkoda w postaci cieleśności oddziałuje na człowieka przez pewien czas, dlatego możliwe staje się opamiętanie i zmiana swego postępowania.
- Świat, czyli wzgląd na przyjemności czerpane z obcowania z innymi ludźmi, przede wszystkim z doznawanego poważania. Świat jako drugi wróg cnoty zagraża najwyraźniej ludziom dorosłym (w okresie dojrzałości). Ujmowany jako przeszkoda również oddziałuje na człowieka przez pewien czas, umożliwiając mu zmianę swego nagannego postępowania.
- Upór (utożsamiany z szatanem), czyli skłonność do trwania w określonym destruktywnym postępowaniu tylko dlatego, że się je rozpoczęło. Upór jako trzeci wróg cnoty dominuje w okresie senioralnym (w starości). Przeszkoda w postaci uporu okazuje się najbardziej podstępna, a popadnięcie w nią może oznaczać dla człowieka katusze wieczne<sup>45</sup>.

Wymienione przez Geulincxa przeszkody, zwłaszcza cieleśność i świat nie mają charakteru utrudnień stałych. Człowiek jest narażony na nie najbardziej w pewnych okresach życia, dlatego łatwiej je przezwyciężyć. Za najsilniej zagrażającą życiu duchowemu uważa filozof trzecią przeszkodę: upór, ponieważ ten niemalże uniemożliwia zmianę czyjegoś destruktywnego postępowania.

<sup>44</sup> Zob. też Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 10: *Uczucia*, tłum. J. Bardan, F. Bednarski, P. Bełch, London 1967; tenże, *Dysputy o uczuciach*, tłum. A. Białek, red. J. Daszkiewicz, Lublin 2020.

<sup>45</sup> Zob. J. Usakiewicz, dz. cyt., s. 19, 20.

Postawa uporu jako trwanie w negatywnych skłonnościach blokuje człowiekowi dostęp do odbioru wielu pozytywnych wpływów (zwłaszcza pochodzących od samego Stwórcy czy aniołów<sup>46</sup>) i wzorców. Jest to zatem postawa, która wydatnie utrudnia również procesy wychowania oraz samowychowania.

## 7. Trud kształtowania przezorności w sobie i innych ludziach

Kluczowymi zagadnieniami w etyce Geulincxa są kwestie teleologiczne. Jego zdaniem, cele określają rodzaj działań godnych uwagi, natomiast środki prowadzą do wyznaczonych celów. Filozof wyróżnia dwa rodzaje/typy celów:

- cel działania, czyli to, do czego jakaś rzecz z natury służy;
- cel działającego, czyli to, z powodu czego ktoś trzyma się i stara.

Zarówno w celu działania, jak i w celu działającego daje się, w jego przekonaniu, wyodrębnić kolejne cele: cel, ze względu na który podejmowane jest działanie, oraz cel, na korzyść którego dokonuje się działanie. Rozpatrując wyliczone typy celów, Geulincx zauważa ponadto, że w ludzkim postępowaniu można zaobserwować obecność dwóch kolejnych typów celów:

- celu ostatecznego, który nie jest podporządkowany innym celom; jest nim Bóg jako przyczyna wszystkiego, co istnieje<sup>47</sup>;
- celów podporządkowanych, których osiągnięcie nie stanowi kresu działań. Cele te proponuje ujmować jako środki prowadzące do celu ostatecznego<sup>48</sup>. Przykładem celu podporządkowanego jest choćby osiągnięcie harmonii, która zdaniem myśliciela „[...] polega na [...]: usuwaniu tego, czego jest [...] ponad miarę [...], oraz uzupełnieniu o to, czego do pełnej miary brakuje”<sup>49</sup>. Zaznacza jednak, że „nikt [...] nie kocha miary i reguły, jeśli nie harmonizuje z nią to, co należy zmierzyć lub uregulować”<sup>50</sup>.

Kształtowanie przezorności w sobie bądź w innych ludziach stanowi zatem także, zgodnie z przeświadczeniem filozofa, cel podporządkowany, a raczej śro-

<sup>46</sup> Zob. T. Stępień, *Anioł jako pedagog. Św. Tomasz z Akwinu o wychowaniu ludzi przez aniołów*, „Paideia” 4/2022, s. 25–42.

<sup>47</sup> Zob. A. Geulincx, *Metaphysics*, transl. M. Wilson, A. Christoffel, London 1999.

<sup>48</sup> Zob. J. Usakiewicz, dz. cyt., s. 18, 19.

<sup>49</sup> A. Geulincx, dz. cyt., s. 219.

<sup>50</sup> Tamże.

dek służący realizacji celu ostatecznego. Ta swoista teleologia Geulinxsa może również aktualnie sprawdzić się w procesie wychowania, w którym wiele zależy od uświadomienia sobie różnic między celami i środkami działania, a przede wszystkim od wyboru celów i środków optymalnych w integralnym rozwoju oraz samorozwoju dzieci i młodzieży.

Do środków pomocnych w urzeczywistnianiu przezorności filozof zaliczył: rozważanie, przemyślanie, zastanawianie się („roztrząsanie w duchu”) nad tymi kwestiami, w których „zajaśniała nam [...] wyraźnie prawda i rozum”<sup>51</sup>, mimo iż zdają się wymykać ludzkiemu rozumieniu i poznaniu. Ta „poufałość z rozumem” zostaje zapoczątkowana dzięki: po pierwsze — częstemu powtarzaniu czynności związanych z osądem rozumowym, po drugie zaś — pielęgnowaniu tych nauk, które przysparzają radości z dowodzenia, a są nimi nauki matematyczne<sup>52</sup>. Myśliciel tak wyjaśnia i jednocześnie podpowiada rodzicom oraz wychowawcom: „[...] nieokrzesej młodości, którą postanowiliśmy kształtować w kierunku prawdziwej i szczerzej cnoty, lepiej nie możemy radzić, niż jeśli ją w tym wieku, który uważa się za mniej sposobny do etyki, powierzymy najpierw tym naukom, w których mają znaczenie [...] rozum i dowodzenie, a są to geometria i arytmetyka oraz pewne inne”<sup>53</sup>.

Dla starszej młodzieży proponuje wprowadzić już zajęcia o tematyce etycznej i moralnej, na których zajmie się gorliwym rozpatrywaniem tego typu kwestii. Nie wystarczy wówczas konsekwentne przekazywanie reguł moralnych przez prowadzącego takie zajęcia, lecz konieczne okazuje się wyznaczanie zadań (wykonywanych nie tyle w okolicznościach zewnętrznych, ile w duchu) dyskutującym i argumentującym<sup>54</sup>. W kształtowaniu w wychowankach przezorności nieocenione wydają się też spotkania z ludźmi, znaczące pod względem etycznym.

Proces wychowania bądź samowychowania, prowadzący do ukształtowania przezorności, w poglądach myśliciela, jawi się jako niełatwy realizacyjnie, choć bez wątplenia zasługujący na starania rodziców, wychowawców, kapłanów, katechetów, którzy komunikują się na co dzień z dziećmi i młodzieżą. Konieczność stałego podejmowania trudu kształtowania przezorności ujawnia filozof w następującym fragmencie:

---

<sup>51</sup> Tamże, s. 41.

<sup>52</sup> Tamże, s. 203.

<sup>53</sup> Tamże, s. 42.

<sup>54</sup> Tamże, s. 204.

[...] umysł ludzki [...] spokojnie powinien znosić swoją kondycję i z pewną pobłażliwością i cierpliwością [...] w [...] zmianach losu słuchać rozumu, trudzić się i z chęcią, i (jak powiada Pismo Świąte) „w pocie oblicza swego”, aby [...] dzięki wielu staraniom osiągnąć to, do czego zdobycia nie może wystarczyć jedno staranie. I powinno się pamiętać, że nie należy swojego starania mierzyć rzeczą i wynikiem, lecz swojego ducha postanowieniem i zamiarem, oraz że nie można mu przypisać tego, iż jeśli w przedmiocie kryje się jakaś nieprawość, to ją po zastosowanym badaniu pilnym [...] ukrył<sup>55</sup>.

W zaprezentowanym fragmencie Geulincx nie tylko próbuje skłonić ludzi do wysiłku samowychowawczego, lecz uważa również, że cierpliwym wysiłkom powinno przyświecać dążenie do uczciwości, prawości oraz właściwie rozumianej pobożności.

## 8. Podsumowanie

Dziedzictwo siedemnastowiecznego profesora filozofii i lekarza Arnolda Geulincxa okazuje się dziś niezwykle atrakcyjne nie tylko dla przedstawicieli tej dyscypliny. Również pedagodzy mogą odnaleźć w nim skarbnicę teoretycznej mądrości wychowawczej (pokłady myśli inspirującej do głębokiej refleksji moralnej) oraz mądrości praktycznej (zasoby celów i środków edukacyjnych, pomocnych w rozwiązywaniu złożonych sytuacji komunikacyjnych w różnych środowiskach).

W rezultacie hermeneutycznych studiów nad źródłami pierwotnymi i wtórnymi udało się otrzymać odpowiedzi na podane we wprowadzeniu problemy badawcze. Etyka stanowi dla Geulincxa konsekwencję przyjęcia określonych koncepcji metafizycznych, a także ukoronowanie rozważań filozoficznych. Jej przedmiotem pozostaje głównie namysł nad cnotą i ludzką wielkością moralną. Zarówno więc pewnik odnoszący się do metafizyki, jak i pewnik etyczny zostały przyjęte przez niego aksjomatycznie oraz nazwane fundamentem etyki. Cnotę określa filozof jako „miłość do prawego rozumu” oraz do „Boga samego w sobie”. Rozumu Geulincx nie definiuje, lecz ujmuje intuicyjnie. Postrzegając rozum jako boski pierwiastek w człowieku, filozof ten nadaje człowiekowi także znamiona wielkości metafizycznej, którą może zyskać dzięki bezpośredniemu

<sup>55</sup> A. Geulincx, dz. cyt., s. 296–297.

kontaktowi z Bogiem. Do czynności sprawnego rozumu należą: wskazywanie i polecanie optymalnego postępowania, zabranianie niewłaściwego, regulacja i zobowiązanie do odpowiedniego zachowania. Przeworność, czyli „słuchanie rozumu”, uznawana powszechnie za cnotę główną, w jego przekonaniu, jest raczej właściwością cnoty współwystępującą z trzema innymi właściwościami: posłuszeństwem (wypełnianiem zaleceń rozumu); sprawiedliwością (dostosowaniem się do rozumu); pokorą (nienadmierną dbałością o siebie). Przeworność stanowi cechę jednoznacznie pozytywną, istotny wyróżnik ludzi dobrych. Nie należy mylić jej więc z zamartwianiem się (oraz smutkiem czy niepokojem), a także z przebiegłością.

W genezie przeworności filozof zaakcentował znaczenie czterech czynników: ostrożności, umiejętności przewidywania, powściągliwości oraz posłuszeństwa względem rozumu. Wyodrębnił i scharakteryzował również dwa etapy przeworności. Etap pierwszy polega na odwróceniu się umysłu od rzeczy zewnętrznych, które mogą wywoływać niepokój i powstrzymać człowieka od słuchania rozumu. Etap ten wiąże się z ustawiczną rezygnacją z preferowania sfery zmysłowej. Etap drugi wyraża się w zwróceniu się umysłu w głąb siebie. Polega zatem na ukierunkowaniu umysłu na rozum (tylko we własnym wnętrzu umysł odkrywa rozum przemawiający do niego i nauczający; cokolwiek umysł przynosi zmysłom, odnosi do rozumu po to, aby zostało dokładnie zbadane), a przede wszystkim na uważnym wsłuchiwanie się w wyrocznię rozumu.

Rezultaty urzeczywistniania cnoty określa Geulincx mianem nagród. Nagrodami za uosabianie przeworności okazują się przede wszystkim: mądrość (a raczej roztropność), sama cnota (wraz z jej właściwościami) i wyzwolenie człowieka. Z kolei niedobór przeworności rodzi niekorzystne skutki, nazywane przez Geulincxa karami za porzucenie drogi cnoty. Oto wspomnianych sześć sankcji: zmartwienie, smutek i niepokój; zniewolenie (samym sobą); ograniczenie (do działania zaspokajającego własne potrzeby i żądze); osamotnienie (brak przyjaciół); zuchwałość, czyli wzgarda dla rozumu; wzgardzenie Bogiem (jako najwyższy wymiar kary za grzechy, a przewrotność stanowi przejaw niesławy prowadzący człowieka do rozpaczki). Nagrody za uosabianie przeworności oraz kary wynikające z niedoboru przeworności uzmysławiają niebagatelne znaczenie indywidualne i społeczne analizowanej tu właściwości cnoty.

Geulincx podaje trzy główne przeszkody, które mogą powstać w procesie nabywania przeworności. Należą do nich: a) cielesność jako skłonność ludzi

do czynienia tylko tego dobra, które sprawia przyjemność; człowiek działa w ciełe i podlega mu, co rodzi utrudnienia w realizacji cnoty, b) świat, czyli wzgląd na przyjemności czerpane z obcowania z innymi ludźmi, przede wszystkim z doświadczania uznania, poważania, c) upór (utożsamiany z szatanem) jako skłonność do trwania w określonym destruktywnym postępowaniu tylko dlatego, że się je zapoczątkowało.

W swych rozważaniach etycznych myśliciel zajął się szczegółowo kwestiami teleologicznymi. Cele pojmuje jako rodzaj działań godnych uwagi, natomiast środki — jako prowadzące do wyznaczonych celów. Filozof wyróżnia kilka typologii celów. Pierwsza z nich dostarcza opisu dwóch typów celów: a) celu działania, czyli tego, do czego jakaś rzecz z natury służy, b) celu działającego, czyli tego, z powodu czego ktoś się stara. Kolejna typologia obejmuje cele: a) cel, ze względu na który podejmowane jest działanie, b) cel, na korzyść którego dokonuje się działania. Trzecia typologia uwzględnia inne jeszcze typy celów: a) cel ostateczny, który nie jest podporządkowany innym celom; jest nim Bóg jako przyczyna wszystkiego, co istnieje, b) cel/e podporządkowany/e, którego/których osiągnięcie nie stanowi kresu działań; proponuje ujmować je jako środki prowadzące do celu ostatecznego. Natomiast do środków pomocnych w urzeczywistnianiu przezorności zaliczył: rozważanie, przemyśliwanie, zastanawianie się nad tymi kwestiami, w których jaśniej prawda, mimo iż zdają się wymykać ludzkiemu rozumieniu i poznaniu. Taką „poufałość z rozumem” można zainicjować w młodszych wychowankach dzięki częstemu powtarzaniu czynności związanych z osądem rozumowym oraz pielęgnowaniu miłości do nauk, które opierają się na dowodzeniu, takich jak matematyka. Dzieci starsze mogą już korzystać z dobrodziejstw zajęć edukacyjnych z zakresu etyki. Nie bez znaczenia w nabywaniu przezorności pozostaje także identyfikacja z ludźmi uosabiającymi cnotę przezorności.

## **Bibliografia**

Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 2007.

Chmaj L., *Okazjonalizm. Geneza i rozwój*, Warszawa 1937.

Cienkowski W., *Praktyczny słownik wyrazów bliskoznacznych*, Warszawa 1993.

Dawid J.W., *O duszy nauczycielstwa*, Warszawa 1948.

- Domeracki P., Jaranowski M., Zdrenka M.T., *Sześć cnót mniejszych*, Toruń 2019.
- Geulincx A., *Etyka*, tłum. J. Usakiewicz, Kęty 2007.
- Geulincx A., *Metaphysics*, transl. M. Wilson, A. Christoffel, London 1999.
- Grondin J., *Wprowadzenie do hermeneutyki filozoficznej*, tłum. L. Łysień, Kraków 2007.
- Hume D., *Eseje z dziedziny moralności, polityki i literatury*, tłum. Ł. Pawłowski, Warszawa 2013.
- Inny słownik języka polskiego PWN. P-Ż*, red. M. Bańko, Warszawa 2017.
- Jaśtał J., *Etyka i czas. Wariacje aretologiczne*, Kraków 2015.
- Jeanrond W.G., *Hermeneutyka teologiczna. Rozwój i znaczenie*, tłum. M. Borowska, Kraków 1999.
- Kant I., *Metafizyczne podstawy nauki o cnocie*, tłum. W. Galewicz, Kęty 2005.
- Kant I., *O obecności złego pierwiastka obok dobrego, czyli zło radykalne w naturze ludzkiej*, tłum. B. Wolniewicz, [w:] B. Wolniewicz, *Filozofia i wartości*, t. 2, Warszawa 2018.
- Kunowski S., *Wartości w procesie wychowania*, Kraków 2003.
- Kupś T., „Zło radykalne” z perspektywy filozofii i religii Immanuela Kanta, [w:] *Koncepcje i problemy filozofii zła*, red. R. Wiśniewski, M. Jaranowski, Toruń 2009.
- Lekka-Kowalik A., *Cnota*, [w:] *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. K. Chałas, A. Maj, Radom 2016, s. 168, 169.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2: P, Warszawa 1811, s. 582–583.
- Lorenc W., *Filozofia hermeneutyczna. Inspiracje, klasycy, radykalizacje*, Warszawa 2019.
- MacIntyre A., *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa 1996.
- Milerski B., *Hermeneutyka pedagogiczna. Perspektywy pedagogiki religii*, Warszawa 2011.
- Przyłębski A., *Hermeneutyka. Odsztuki interpretacji do teorii i filozofii rozumienia*, Poznań 2019.
- Rousset B., *Geulincx entre Descartes et Spinoza*, Paris 1999.
- Słownik przewodnik filozoficzny. Osoby — problemy — terminy*, red. A. Maryniarczyk, M. Nawracała-Urban, A. Czajczyk, Lublin 2012.
- Stępień T., *Anioł jako pedagog. Św. Tomasz z Akwinu o wychowaniu ludzi przez aniołów*, „Paideia” 4(2022), s. 25–42.
- Szulakiewicz M., *Filozofia jako hermeneutyka*, Toruń 2012.
- Św. Tomasz z Akwinu, *Dysputy o uczuciach*, tłum. A. Białek, red. J. Daszkiewicz, Lublin 2020.
- Święty Augustyn, *Wyznania*, tłum. J. Czuj, Warszawa 2001.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 10: *Uczucia*, tłum. J. Bardan, F. Bednarski, P. Bełch, London 1967.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 20: *Cnoty społeczne pokrewne sprawiedliwości*, tłum. F. Bednarski, P. Bełch, London 1972.
- Usakiewicz J., *Wstęp tłumaczeni*, [w:] A. Geulincx, *Etyka*, tłum. J. Usakiewicz, Kęty 2007, s. 5–23.

Żywczok A., *Gratyfikacje płynące z życia dobrego. Refleksje inspirowane poglądami etycznymi Arnolda Geulincxa (1624–1669)*, „Paideia” 4/2022, s. 43–66.

## **PRUDENCE AS A PROPERTY OF VIRTUE. ARETOLOGICAL AND PEDAGOGICAL INQUIRIES IN THE CONTEXT OF THE VIEWS OF ARNOLD GEULINCX (1625–1669)**

### **Summary**

The consideration of prudence as reflected in the philosophical output of the Flemish–Dutch Renaissance thinker Arnold Geulincx (1625–1669) has primarily served to reactivate a virtue rarely explored today and infrequently included in scholarly discourses. The present analysis was undertaken so that the importance of the virtue of foresight in the public perception is not lost, and so that it is not forgotten in the upbringing and self–education processes of the younger generation. The subject of the research presented in this article is therefore Arnold Geulincx’s perception of prudence (as a property of virtue), as well as the transmission of his message regarding the importance and the ways of shaping this valuable human trait. The use of hermeneutic methods has streamlined the research process involved in the in–depth analysis of the sources, and the structure of the article, built up from eight substantive parts, has facilitated the clear presentation of the results of the exploration. In addition to the introduction, the opening section provides an explanation of the concepts characteristic of Geulincx’s ethics: ethics, virtue, reason and foresight. This is followed by a description of the origins and stages of prudence, as well as the rewards of prudence and the sanctions suffered as a result of its deficiency. Obstacles to the realisation of foresight are also revealed. At the same time, possibilities for its educational shaping are shown. The final part of the article is a conclusion, in which the solution to the research problems is provided. The conclusions may be of interest primarily to representatives of social and humanistic disciplines, but also to practising pedagogues, facilitators and animators working with children and young people on a daily basis.

**Keywords:** virtue, forethought, aretology, Arnold Geulincx, hermeneutics.

